

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

► Str. 5 i 8

Partner wydania

ORLEN

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

AKTYWNE WAKACJE

z **Energą**

► Str. 12



► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 581 | 12.07.2019 r. ISSN 2544-2864

Od września początek prac przy Muzeum Westerplatte i Wojny roku 1939

Dr Karol Nawrocki, Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Kazimierz Smoliński, poseł na Sejm RP, w poniedziałek 8 lipca, przedstawili w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku plany zagospodarowania Westerplatte po przyjęciu przez sejm specustawy w sprawie Westerplatte. - 1 września nastąpi wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Westerplatte i Wojny roku 1939, a efekty prac powinny być widoczne po czterech latach - zapowiedział dr Nawrocki.

► Str. 2

POmorskie kręactwa - czyj to testament?

Aleksandra Dulciewicz w rozmowie Radiem Gdańsk minęła się z prawdą w sprawie swojego członkostwa w radzie nadzorczej Areny Operator. Mieczysław Struk z braku instrukcji pogubił się wypełniając oświadczenia majątkowe w latach 2013-2016, posłanka Małgorzata Chmiel przez lata nie wykazywała zasiadania w radzie fundacji "Wspólnota Gdańska".

► Str. 3

Koalicja lewicowa byłaby spójna programowo

Z Platformą obywatelską, czy z lewicowymi ugrupowaniami. Ważą się decyzje dotyczące startu kandydatów Sojuszu Lewicy Demokratycznej na Wybrzeżu. Kandydat na posła Marcin Strzelczyk w wywiadzie nie ukrywa, że wolałby o miejsce w sejmie powalczyć z ideologicznymi partnerami u boku.

► Str. 3

Aukcja w Grand Hotelu



Stanisław Czajkowski, Na plaży w Sopocie, 1917, olej, tektura

Zgodnie z oczekiwaniami kolejna wyprzedaż majątku sopockiego „Grand Hotelu” (dziś „Sofitel Grand Sopot”) cieszyła się dużym powodzeniem. Niestety po tych najcenniejszych obiektach do których należały meble, ceramika, część zbioru malarstwa, a także pamiątki po wielkich osobowościach tego świata odwiedzających hotel mogliśmy już dawno zapomnieć. Słuch po nich bezpowrotnie zaginął. Niektórzy wspominają jeszcze obrazy Juliana Fałata czy dzieła niemieckiego malarstwa, ale one licytowane będą na kolejnej aukcji „Domu Unicum” prawdopodobnie jeszcze w tym roku, ale już w Warszawie.

► Str. 9

Akapit wydawcy



Mając 40 lat nie warto popępiać politycznego samobójstwa.

Ze statystyk policyjnych wynika, że panny w tym wieku, inaczej niż konkubentki, potrafią zaatakować siebie skutecznie.

I często. Przypadków takich doliczono się w jednym tylko roku ponad 1700, prawie 8 razy więcej niż w związkach nieformalnych.

I częściej niż młodzież do lat 24 z powodu reformy oświaty. Prób tych było niewiele -choć o każdą za dużo - trochę ponad 100. W 3 przypadkach impulsem była cięża niepożądana, a tylko w 30 w całym kraju problemy szkolne.

W l. 2012-2014 odsetek samobójstw ludzi do 24 roku życia wzrósł o 1,7 - z 1271 przypadków do 2213, a samobójstw ogółem o 1,5 - z 4177 do 6165.

Polską nie rządził wtedy Jarosław Kaczyński, ani nawet Kazimierz Marcinkiewicz, SLD było w opozycji, którą doktor Kopacz pomiatała w sejmie uznając, że lewicowy pacjent nie ma szans na

przeżycie.

Polska była wtedy zieloną wyspą pod rządami Donalda Tuska, Pomorzem zarządzała partia obywatelska,

a Gdańsk cieszył się materialnym dostatkiem. Jego gospodarz, wspólnie z radnymi PO, w tym radną Aleksandrą Dulciewicz, hurtem zgłaszał szkoły do likwidacji. Czyżby ten rodzaj represji przynosił ulgę podenerwowanym młodzianom i ich opiekunom?

Niekoniecznie.

W tym właśnie czasie można było się dowiedzieć, że Po-

morze - a nikt wtedy jeszcze nie przeczuwał, że nadejdzie minister Zalewska i trzeba będzie bronić Westerplatte przed agresją rządu polskie-

go chciwego kilku działek położonych przy pięknej, piaszczystej plaży - jest podatne szczególnie na urazy psychiatryczne. Na 100 tys. mieszkańców, cieszących się z sąsiedztwa minister Hall i marszałka Borusewicz, przypadało 4,3 tys. chorych, o 20 proc. więcej niż przeciętnie w Polsce.

Najmniej zaś samobójstw

odnotowano na Podlasiu, gdzie nikt nie miał za sąsiada wyżej wymienionych. Za to Dolny Śląsk, matecznik Schetyny i Małopolska, rewir Róży Thun, w liczbach egzekucji własnych przodowały.

Czyni to wykład prezydent Dulciewicz o odpowiedzialności reformy edukacji w Gdańsku wyłącznie emocjonalnym pustosłowiem, kłopotliwym dla partyjnego zaplecza ze względu na jego niedorzeczność. Pogłębia za to wrażenie, że prezydent zbyt płytkie odebrała wykształcenie, by podolać rozmiarowi spraw jej powierzonych.

Według WHO, przyczyny samobójstw mają charakter

wielowymiarowy, prócz chorób psychicznych wskazuje się izolację społeczną, niski status socjologiczno-ekonomiczny, dysfunkcje rodzinne. Na I polskim kongresie suicydologicznym w Łodzi nikt też nie wskazał ani ministra Handke, ani minister Zalewskiej jako bezpośrednich inspiratorów osobistej autodestrukcyj, choć przywoływano na przykład zawód miłośny.

Aleksandra Dulciewicz musi uważać teraz szczególnie, bo samobójstwa polityczne są sierotami.

Marek Formela

Na urodziny

F(ig)raszka

Na termometrze 13 stopni
W tym roku lipiec chłodzi
okropnie
A my czujemy się doskonale
W 30 stopniowym
lipcowym upale
Sopot, Jurata, Ustka, Łeba
Tutaj pogody pięknej trzeba
Sykut, Cegielska,
Mensah, Kret
Wdzięczą się, a tu słońca
„niet”
Na nic są dla nas wasze
bon moty
Walczyc o słońce -
i do roboty...

Liczba

20 777 zł

faktura ze spółki Deo
Hotel, kontrolowanej przez
Zbigniewa Nowaka, za
noclegi gości Gdańska

5 156 zł

koszt udziału urzędnika
miejskiego w warsztatach
w Lizbonie

Cytat tygodnia

- Nie zakładam
startu w wyborach
parlamentarnych. Niedługo
miną 4 miesiące od kiedy
jestem prezydentem
Gdańska. Natomiast
wybory parlamentarne,
które czekają nas
najprawdopodobniej
13 października będą
jednymi z najważniejszych
w 30.letniej historii wolnej
Polski. Moje zaangażowanie
w kampanię ogólnopolską
nie będzie odbywało się
kosztem Gdańska. Miasto to
mój numer jeden, nie tylko
w moim sercu, ale w każdym
moim kroku - Aleksandra
DULKIEWICZ, prezydent
Gdańska w rozmowie z red.
Jarosławem Popkiem.

"Gość dnia" - RADIO
GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Od września początek prac przy Muzeum Westerplatte i Wojny roku 1939

Dr Karol Nawrocki, Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Kazimierz Smoliński, poseł na Sejm RP, w poniedziałek 8 lipca, przedstawili w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku plany zagospodarowania Westerplatte po przyjęciu przez sejm specustawy w sprawie Westerplatte. - 1 września nastąpi wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Westerplatte i Wojny roku 1939, a efekty prac powinny być widoczne po czterech latach - zapowiedział dr Nawrocki.

- Jutro (we wtorek 9.07 - dop. red) jest posiedzenie komisji senackiej, na której będzie rozpatrywany ten wniosek (specustawa w sprawie Westerplatte - dop. red.) i chciałbym poinformować, że będzie kilka poprawek zgłoszonych klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości - powiedział poseł **Kazimierz Smoliński**, poseł wnioskodawca w imieniu grupy posłów, współautor specustawy. - Nie są to poprawki istotne. Z jednej usprawniające proces inwestycyjny, z drugiej strony regulujące kwestie dróg, które mają tam powstać. Rezygnujemy z możliwości budowy dróg publicznych. Będą wyłącznie drogi wewnętrzne. Będzie też wniosek, poprawka związana z wojskiem. W związku z tym, że są tam tereny specjalne wojska, wojsko jest właścicielem tych terenów. Ten teren, który przejdzie w gestię Muzeum, jeżeli ustawa przejdzie w kształcie, który jest proponowany, wówczas wojewoda wydając zgodę musi uzyskać zgodę Ministra Obrony Narodowej. To jest związane z kwestią bezpieczeństwa państwa i dlatego taka poprawka. Chciałbym zaapelować do władz miasta Gdańska, aby nie okazywać sentymentu, a nawet w pewnych sytuacjach gloryfikacji Wolnego Miasta Gdańska. Za

chwilę przyjmiemy, też jestem posłem wnioskodawcą, uchwałę sejmową o zbrodni pomorskiej 1939 roku. Sąsiedzi, Niemcy z terenu województwa pomorskiego jako mniejszość narodowa, ale także sąsiedzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska, gdzie większość była niemiecka, mordowali naszych obywateli, obywateli polskich. W pierwszych miesiącach wojny zamordowano co najmniej 30 tysięcy obywateli polskich. Stosowana była metoda katyńska i metoda wołyńska. Chcemy żeby było jednoznacznie wiadome, że Wolne Miasto Gdańsk w żadnym momencie nie było wolne. Było zarządzane przez de facto politycznie przez Niemców, a do 1933 roku nie ma wątpliwości, że NSDAP tutaj wygrało. Jakikolwiek próby uznawania, że coś było dobre w Wolnym Mieście Gdańsku dla Polaków są sprzeczne z prawdą historyczną. Apełuję do władz miasta, aby zaprzestać tej polityki.

- Cieszymy się, że gdański kompromis wchodzi w kolejne etapy, że pani prezydent przyjęła propozycję pana ministra Jarosława Sellina i wskazała osobę do komitetu honorowego budowy pomnika rotmistrza Witolda Pileckiego - powiedział dr **Karol Nawrocki**, Dyrektor Muzeum II Wojny Świate-

wej w Gdańsku. - We wrześniu odbędzie się uroczyste posiedzenie rady muzeum poświęcone w pełni budowie Muzeum Westerplatte i Wojny roku 1939 roku. Mam wielką nadzieję, że także do rady Muzeum pani prezydent wskaże swojego przedstawiciela. po posiedzeniu rady Muzeum nastąpi wyłonienie komitetu honorowego do budowy Muzeum Westerplatte i Wojny roku 1939 roku. Zgodnie z propozycją ministra Jarosława Sellina, a także z moją propozycją, w tym komitecie mają zasiąść czterej przedstawiciele pani prezydent i sześciu przedstawicieli dyrektora i ministerstwa kultury. Takie możliwości powołanie komitetu daje statut muzeum. Będzie to ciało doradcze, które będzie debatać nad przyszłym kształtem Muzeum Westerplatte i Wojny roku 1939. Nasza koncepcja jest znana. To jest nasza wizja, bo podkreślamy, że jesteśmy otwarci na dyskusję w tej sprawie. Sprawa Westerplatte jest międzynarodowa. Podstawowym celem jest przywrócenie głównych ścieżek Wojskowej Składnicy Tranzytowej. To umożliwi pokazanie niemieckiego ataku i bohaterskiej polskiej obrony. Dzisiaj ścieżki na Westerplatte nie opowiadają żadnej historii. Pierwszego września zostanie wmuro-

wany kamień węgielny pod Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 w Elektrowni lub w Wartowni numer 4. Jeszcze nie wiemy, jaki będzie ostateczny scenariusz, ale oba te budynki są brane pod uwagę przy wmurowaniu kamienia węgielnego. Jeśli Senat przyjmie ustawę i pan prezydent ją podpisze, to w ciągu czterech lat zobaczymy pierwsze efekty tych prac. Chcielibyśmy, żeby na Westerplatte powstał prawdziwy park pamięci narodowej.

- To pole bitwy przeciętnemu widzowi czy zwiedzającemu nie przypomina w żaden sposób tej bitwy i tego stanu, który był tam w 1939 roku - dodał poseł Kazimierz Smoliński. - Apeluję do władz miasta oraz Muzeum Gdańska o pozostawienie eksponatów w Wartowni numer 1 na Westerplatte, która najprawdopodobniej przejdzie pod pieczę Muzeum II Wojny Światowej. Apeluję, żeby uzgodnić z dyrektorem Muzeum, w jaki sposób te eksponaty mają być ekspozowane. Myślę, że jest dobra wola po stronie Muzeum, żeby pozostawić tam taką formułę, jak do tej pory. Dla zwiedzających pewnie w ogóle nie będzie miało znaczenia, kto jest właścicielem. Pamiętki, między innymi po majorze Sucharskim, powinny tam pozostać.

TL

Nagroda malarska dla prof. Henryka Cześnika

Kapituła Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego powoływana przez Zarząd Gdańskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, pod przewodnictwem prof. Teresy Grzybkowskiej, przyznała ogólnopolskie wyróżnienie w dziedzinie malarstwa sopockiemu artyście prof. Henrykowi Cześnikowi. Nagroda jest wyróżnieniem za rok 2018 i przyznano ją za wierność ideom swego mistrza Kazimierza Ostrowskiego.

Artysta w swojej twórczości pragnie kolorem i formą oddać prawdę o ludzkiej kondycji. Obrazy i całuny Cześnika naznaczone są dołą człowieczą, oddając humanistyczną głębię ludzkiej duszy. Uroczyste wręczenie statuetki i nagrody finansowej nastąpi podczas wystawy laureata w Zbrojowni Sztuki w poło-

wie listopada. Nagrodę im. Kazimierza Ostrowskiego przyznano za wybitne osiągnięcia w dziedzinie malarstwa już po raz 18. Dodatkowo wystawie towarzyszy specjalnie wydany katalog nagrodzonego malarza. To obok warszawskiej nagrody im. Jana Cybisa i krakowskiej nagrody im. Witolda Wojtkie-



Kapituła Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego

wicz najważniejsze wyróżnienie dla polskiego malarza.

Dotychczasowymi laureatami byli między innymi: Teresa Pągowska, Kiejstut Bereźnicki, Jacek Sempoliński, Stefan Gierowski, Władysław Jackiewicz, Maciej Świeszewski, Janina Kraupe, Tadeusz Dominik, Jarosław Modzelewski, Stanisław Fi-

jałkowski, Janusz Majewski, Leszek Mądzik. To czołówka polskich artystów. Nagroda uznawana za najbardziej prestiżową w Polsce, dla laureatów stanowi wielkie wyróżnienie.

Stanisław Seyfried

Personalia

✓ Gdańska jest szczodry więc prezydent Gdańska przyznała kolejne nagrody pieniężne twórcom kultury. **Katarzyna Gliwa** i **Zofia Mykietnik** otrzymały po 2 tys. zł. Niżej wyceniono osiągnięcia laureatów konkursu fotograficznego im. **Zbigniewa Kosycarza**, wieloletniego fotoreportera "Głosu Wybrzeża". **Karolinę Misztal** i **Piotra Hukała** obdarowano równo po 1750 zł, a **Mateusz Stodkowski**, **Jan Rusek** i raz jeszcze **Piotr Hukało** do wyróżnień w konkursie otrzymali po 500 złotych. Z kolei w konkursie urbanistycznym na rewitalizację Oruni pierwsza nagrodę, 14 tys. zł, otrzymała pracownia z Tczewa, Studiomania, należąca do **Adriana Mani**.

✓ Blisko 100 tys. zł wpłaciła na kampanię prezydencką rodzina **Jarosława Wałęsy**, ujawnia na podstawie sprawozdania partyjnego złożonego w PKW "Gazeta Wyborcza". Na niefortunny gdański występ b. europosła PO złożyli się m.in. rodzice, którzy przekazali 60 tys. zł, siostra Magda - 10 tys. zł, szwagier 10 tys. zł, sam Jarosław wpłacił na fundusz wyborczy 15 tys., dwukrotnie więcej wniosła jego asystentka **Małgorzata Gielo-Politewicz**. Szczodrze zainwestował też w kandydata jego prawnik **Arkadiusz Rozpędowski** - cegiełka warta 20 tys. zł. Z polityków pomorskiej PO na Wałęsę postawili m.in. **Michał Owczarczak** i **Łukasz Zaręba** przelewając na rachunek kandydata odpowiednio 15 i 14 tys. zł.

✓ Tylko 1400 złotych wpłacił na fundusz wyborczy debiutujący w radzie miasta Gdańska pracownik biura **Agnieszki Pomaskiej**, **Jan Perucki**, którego kampania miała charakter bardziej społeczny niż komercyjny - i dała mandat! Inwestując dwa razy więcej nie przekonali do siebie ani radna **Zaneta Geryk**, ani jeden z ciekawszych ówczesnych liderów "Nowoczesnej", dziś już poza partią, **Dominik Kwiatkowski**. Dwaj polityczni weterani PO, uprzednio AWS, **Marek Bumblis** i **Bogdan Oleszek**, przelali na fundusz wyborczy po 4 500 złotych, ale wyborcy zaufali tylko wieloletniemu przewodniczącemu rady miasta, dziś już poza PO. Ponad 5 tys. zł na kampanię samorządową przekazali **Agnieszka Owczarczak**, **Adam Nieroda**, **Cezary Śpiewak Dowbor** i **Łukasz Bejm**, rekordzista w gronie PO, który wniósł 7 tys. złotych. To, podobnie jak Perucki, pracownik biura posłanki A. Pomaskiej, który u deputowanej zarobił 25 tys. zł netto w ub. roku, a w zarządzie dzielnicy 6 tys. zł.

✓ Pierwsze sejmowe przymiarki personalne w pomorskim SLD. W okręgu gdańskim zgłoszono m.in. **Jerzego Śniega**, **Krzysztofa Andruszkiewicza**, a nawet **Elżbietę Jachlewska**, która z tej okazji jest przedstawiana jako sympatyk SLD. A ponadto na liście **Szymon Kalisz**, **Mirosław Cygan** i **Artur Toeplitz** - wszyscy z Sopotu. Z kolei w Gdyni pominięto **Marcina Strzelczyka**, który zaliczył aktywną kampanię samorządową i postawiono na b. posłów **Joannę Senyszyn** i **Andrzeja Różańskiego**. Ostatecznie M. Strzelczyk został zgłoszony z Wejherowa, gdzie SLD w zasadzie nie istnieje. Ze Słupska mają kandydować b. poseł **Jan Sienko** i b. radna **Małgorzata Kamińska-Sobczyk**, z Kartuz **Grażyna Czubala**, z Lęborka **Jacek Lampart**. Kto ostatecznie wystartuje zależeć będzie od formatu, w którym lewica pójdzie na jesienne wybory.

POmorskie krętaactwa - czyj to testament?

Aleksandra Dulkiwicz w rozmowie Radiem Gdańsk minęła się z prawdą w sprawie swojego członkostwa w radzie nadzorczej Areny Operator. Mieczysław Struk z braku instrukcji pogubił się wypełniając oświadczenia majątkowe w latach 2013-2016, posłanka Małgorzata Chmiel przez lata nie wykazywała zasiadania w radzie fundacji "Wspólnota Gdańska".

- Tyle mówią o transparentności, uczciwości i poszanowaniu prawa, a tu taka epidemia nierzetelności - dziwi się **Piotr Gierszewski** z PiS, wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdańska.

Aleksandra Dulkiwicz do rady nadzorczej Areny Gdańsk (dawny BIEG budujący stadion) trafiła w 2017 po objęciu funkcji zastępcy prezydenta Gdańska przejmując miejsce w radzie zajmowane uprzednio przez innego zastępcę prezydenta, Andrzeja Bojanowskiego, którego Paweł Adamowicz desygnował do biznesu komunalnego.

Zgodnie z nowelizacją ustawy samorządowej prezydentom, wójtom, burmistrzom od kadencji 2018 nie wolno pełnić funkcji zarządzających i kontrolnych w spółkach gminnych. Czyli dorabiać wykorzystując posiadaną władzę.

Po wyborze w marcu 2019 w świetle art 24.f, punkt 4, sytuacja prezydent Gdańska była jednoznaczna. Jeśli

członkostwo w radzie nadzorczej rozpoczęło się przed dniem wyboru na funkcję w samorządzie wskazane w ustawie, to prezydent Gdańska była "OBOWIĄZANA ZRZEC się stanowiska lub funkcji w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia ślubowania".

Tymczasem na pytania Radia Gdańsk o radę nadzorczą Areny Gdańsk, prezydent A.Dulkiwicz odpowiada nieścisłymi słowami: "Ja NIE MUSIAŁAM rezygnować, bo przepisy mówią same o tym, że trzeba wygasić po 3 miesiącach od wyborów".

Tymczasem jest to zdefiniowane w art 24 sankcja wobec tych samorządowców, którym rezygnacja z rady i 3-miesięcznego uposażenia przysługiwałaby z trudem: "W razie niezrzeczenia się funkcji osoba o której mowa traci je Z MOCY PRAWA po upływie terminu o którym mowa w zdaniu pierwszym".

Prezydent Dulkiwicz miała więc od 11 marca 3 mie-

siące na godne i samodzielne rozstanie się z funkcją - i dochodem z jej pełnienia - ale wybrała maksymalizację korzyści i przymusowe wyłączenie z zajmowanego stanowiska. Radna Prawa i Sprawiedliwości **Elżbieta Strzelczyk** na takiej postawie prezydent Gdańska nie zostawia suchej nitki:

- W ostatnich tygodniach liczne wypowiedzi prezydent Dulkiwicz świadczyły o tym, że nie wie co mówi. Powiedziała, że złożyła rezygnację z zasiadania w radzie nadzorczej Areny Gdańsk, a teraz okazuje się, że dymisji sama nie złożyła, tylko ustawa ją pozbawiła obligatoryjnie funkcji, choć dawała wyjście honorowe, taka lokalna "gdańska Ewa Kopacz". Dowodzi tego także jej bezpardonowy atak na jej mentora ś.p. Pawła Adamowicz, którego oskarżyła o doprowadzenie do licznych prób samobójczych uczniów gdańskich szkół. Przecież nie kto inny jak prezydent Adamowicz w ostatnich latach swojej prezydentury z uporem godnym lepszej sprawy likwidował m.in. szkoły średnie.

Jak zauważa nie bez racji **E. Strzelczyk**, oszczędne gospodarowanie prawdą zaczyna generalnie cechować środowisko (PO)morskie. **Mieczysław Struk**, zanim został marszałkiem pomorskim i idee PZPR zamienił na nauczanie Jana Pawła II, świetnie sprawdzał się jako "towarzysz naczelnik Jastarni"

- rekomendacja sekretariatu KW PZPR w Gdańsku dla młodego aktywisty został załatwiona w trybie obiegowym, a kandydat do pracy na rzecz rządu premiera Messnera wytargował od oszczędnych przedstawicieli władz PRL drugi pokój. Wszystkie te okoliczności Mieczysław Struk konsekwentnie pominął - i pomija - w oficjalnym życiorysie funkcjonariusza PO, choć doskonale o nich pamiętał przed samorządową kasą, gdy inkasował nagrodę jubileuszową za 30 lat pracy. 18,5 tysiąca złotych przywróciło Strukowi pamięć o dokonaniach z młodości. Pozostałe defekty pamięci ujawniła kontrola CBA.

- Nie zgadzam się z zarzutami CBA - oświadczył z godnością marszałek. Pech Struka polega jednak na tym, że z zarzutami tymi zgodziła się gdańska prokuratura i teraz marszałek jest jej klientem w 6 detalicznych przypadkach podania nieprawdy w oświadczeniach majątkowych. Na łamach "Gazety Gdańskiej" pisaliśmy o tym przykrym fakcie przed rokiem. Marszałek skarżył się wtedy na brak instrukcji do wypełniania oświadczeń majątkowych, których pojemność merytoryczna nie powinna jednak frasować absolwenta AWF, który ze stanowienia prawa i jego wykonywania uczynił sobie zawód na każdą porę polityczną.

Tymczasem, zdaniem CBA, podzielanym przez prokura-

turę, Struk pominął pieniądze z konta żony - choć z żoną ma wspólność majątkową, a żona wpłaca na kampanie PO czyli pracę męża? - ponoć zdeponowane na nim przez jej brata, pożyczkę na zakup działki, zdevaluował też wartość opłaconych kursów, który do ubezpieczenia wycenił na 24 tysiące, ale nie ujął w deklaracji, bo miał "porysowaną karoserię i popuszczał olej", co skądinąd powinno skutkować nałożeniem mandatu na marszałka. Nie wpisał też, choć prawo nie jest tu łagodne, że zasiada w radzie fundacji Solidarności, co jest obligatoryjne, bez względu na pobierane wynagrodzenie lub jego brak.

Marszałek zarzucił CBA motywy polityczne, czym się ośmieszył, bo kiedy konstruował władze w sejmiku pomorskim, przywoływał na pomoc... CBA w związku z działalnością polityka, który mu w tej praktyce przeszkadzał nęcał koalicjantów własnymi awansami.

O zasiadaniu w radzie fundacji "Wspólnota Gdańska" zapomnieli także posłanka **Małgorzata Chmiel**, trzeba trafić też z PO, która bez karabinu broniła Westerplatte przed rządem polskim, który zaniedbany przez Gdańsk półwysep chce przekształcić za 150 mln złotych w miejsce godne jego znaczenia w historii Polski, od 2003 uznane za jej Pomnik.

W sukurs posłance przysłała "Gazeta Gdańska", która

w lipcu ub. roku udostępniła szerszej publiczności, w tym czytelnikom oświadczeń majątkowych z urzędu, że M. Chmiel zasiada w radzie tej fundacji od jej zarania, a w punkcie VIII oświadczenia posłanka wzmiankuje, że jej pytania o w fundację prowadzące działalność gospodarczą nie dotyczą.

Coś się jednak zmieniło, bo w najnowszej deklaracji z kwietnia 2019 za sezon polityczny 2018 posłanka przypomniała sobie, że jednak dotyczyła. Funkcję swoją opisuje i szczerze dodaje, że pełni ją od 2007 roku. Ponieważ ani za rok 2017, ani za rok 2016, ani za rok 2015 detalu tego nie ujawniała, wygląda, że podobnie jak ś.p. Paweł Adamowicz powieliła mechaniczną pomyłkę i składała nieprawdziwe oświadczenia majątkowe.

Wątpliwości może budzić też oświadczenie prezydent Gdańska, którą jej poprzednik skierował do pełnienia funkcji przewodniczącej rady Gdańskiej Organizacji Turystycznej, która także ma w swoim statucie prowadzenie działalności gospodarczej.

Dziwny ten testament Pawła Adamowicza tak gęsto przywoływany w każdej okoliczności...

(gg,set,ka)

Koalicja lewicowa byłaby spójna programowo

Z Platformą obywatelską, czy z lewicowymi ugrupowaniami. Ważą się decyzje dotyczące startu kandydatów Sojuszu Lewicy Demokratycznej na Wybrzeżu. Kandydat na posła Marcin Strzelczyk w wywiadzie nie ukrywa, że wolałby o miejsce w sejmie powalczyć z ideologicznymi partnerami u boku.

- Zbliżają się wybory parlamentarne. Start Sojuszu Lewicy Demokratycznej nadal jednak jest osnuty tajemnicą...

- Jesteśmy przygotowani do wyborów. Mamy kandydatów, którzy w nich wystartują. Gdynia nominowała trzy osoby: Andrzeja Różańskiego, Joannę Senyszyn oraz mnie, Marcina Strzelczyka. Natomiast nie wiemy jeszcze, w jakiej konfiguracji wystartujemy. Mam nadzieję, że w piątek (12 lipca - dop. red.) najprawdopodobniej zapadnie decyzja, z kim Sojusz Lewicy Demokratycznej rozpocznie kampanię wyborczą.

- W referendum większość członków partii zdecydowała, że będzie to koalicja...

- Tak, ale pytanie w referendum brzmiało, czy SLD ma iść do wyborów w "koalicji sił demokratycznych". Zatem niekoniecznie z Platformą Obywatelską, ale na przykład z siłami lewicowymi. To referendum powiedziało, że nie powinniśmy w wyborach startować sami. Z kim pójdziemy? To na razie sprawa otwarta.

- **Jakiego Pana, osobiście, dokonałby wyboru?**

- Mi najbliższa sercu jest koalicja lewicowa: SLD, Wiosny, Razem, Unii Pracy. Byłoby to najczystsze ideologicznie. Nikt np. w Platformie nie będzie narzekał, że ktoś z lewicy coś powie, co się nie spodoba. Ważna jest też

zbieżność programowa. Ale wszyscy pamiętają traumę Zjednoczonej Lewicy z wynikiem około 4 procent. Pytanie, czy w koalicji lewicowej uda się przekroczyć próg 8 procent, przy tym, że przewidyuje się dość dużą frekwencję w wyborach parlamentarnych. Ale o tym, w jakiej koalicji będziemy walczyć, zadecydują władze partii.

- **Pojawiły się informacje, że gdyńskie struktury SLD nie chciały Pana nominować**

do kandydowania w tych wyborach? Że dopiero stało się to dzięki pomocy struktur powiatu wejherowskiego? Nie ukrywam, że usłyszałem takie wypowiedzi, iż "starzy członkowie SLD uczynią młode pędy partii". Takim młodym pędem Pan jest niewątpliwie...?

- Początkowo Gdynia złożyła nominację tylko pani profesor Senyszyn, i Andrzejowi Różańskiemu. Ja zostałem pomięty. Tłumaczono to przyczynami zawodowymi,

ja dużo wyjeżdżam. Ale to nie stwarzało problemu, by tę sprawę omówić. I omówiliśmy na posiedzeniu rady miejskiej, gdzie otrzymałem nominację z Gdyni, a wcześniej rzeczywiście, z powiatu wejherowskiego. To też dobry obyczaj, by kandydaci na posłów otrzymywali poparcie z różnych struktur partii.

- **Co posłowie SLD będą chcieli w Warszawie uzyskać dla mieszkańców Wybrzeża? Jakie będą Pana priorytety**

podczas ewentualnej pracy na Wiejskiej?

- Dla mnie najważniejsze są sprawy transportowe i energetyczne. Na pewno trzeba zadbać o dostępność transportu Gdyni, kolejową czy drogową, wspieranie budowy drogi S6, ale i tras pobocznych. Ważne są też mniejsze ośrodki z naszego okręgu. Nie może być tak, że są miejscowości, gdzie autobus pojawia się tylko dwa razy dziennie. Jak tam mieszkający ludzie mają znaleźć pracę? SLD musi też mocno potracić na sprawy klimatyczne, na wykorzystanie energii odnawialnej. Na węglu długo nie pociągniemy, potrzebna jest długoterminowa strategia energetyczna. Ważne też dla mnie będą kwestie światopoglądowe, zależności kościoła i państwa, religii w szkołach czy też związków partnerskich.

**Rozmawiał
Łukasz Razowski**



Dwa marzenia Roswity Stern z Sopotu

„Uchroń nas Panie od zła
i nienawiści
Od wojen, nędzy i od głodu
Sponiewieranej krwi narodu
Od leż wylanych obłąkaniem
Od lęku przed tym co nastanie
Uchroń, uchroń nas Panie”

To fragment słów pieśni
„Modlitwa” w wykonaniu
znakomitego warszawskie-
go zespołu Contra Mundum

z pięknym wokalem Norberta
„Smola” Smolińskiego. Cały
repertuar (Patrio Rock) tego
zespołu to śpiewana lekcja
historii naszej ojczyzny, tak
bardzo nam wszystkim po-
trzebna. Polecam!

Moim pierwszym marze-
niem, i nie tylko moim, jest
zaprezentować zespół w So-
pocie w Operze Leśnej we
wrześniu tego roku, kiedy to
młodzież wróci z wakacyj-

nych wojaży do szkół. Dla-
czego właśnie ten zespół?
Dlatego, że jak żaden inny
potrafi przekazać budujące
treści patriotyczne w atrak-
cyjnej dla młodzieży (i prze-
cież nie tylko młodzieży)
formie muzycznej. Połą-
czenie rockowego anturażu
i wielkiej poezji, nikogo już
nie dziwi. Zadziwiająca jest
natomiast energia płynąca
z koncertów Contra Mundum,
świeżość i oryginalność ich
występów.

W tym roku obchodzimy 80.
rocznicę wybuchu II wojny
światowej i 75. rocznicę po-
wstania warszawskiego. Taki
koncert pięknie wpiszałby się
w świętowanie tych rocz-
nic. Próbowałam zaintereso-
wać koncertem zespołu odpo-
wiednie instytucje w Sopocie,
zresztą koncert mógłby się
też odbyć w Muzeum II Woj-
ny Światowej i w Filharmonii
Kasubskiej w Wejherowie
z okazji 150. rocznicy po-
wstania pierwszego gniazda
Towarzystwa Gimnastyczne-
go „Sokół” we Lwowie – nie
powiodło się. W ubiegłym
roku w 100-lecie odzyskania
niepodległości, bardzo stara-
łam się przez BART – też się
nie udało, ogromna szkoda.
Ale może w tym roku? Kto
może, proszę pomóc.

W rodzinie miałam sporo
druhów T.G. „Sokół”. Moja
babunia Walentyna była w za-
rządzie, mama Izabella od 8
roku życia należała do T.G.
„Sokół” przez kilka lat – do
1 września 1939 roku była
naczelniką pierwszej dziel-
nicy pomorskiej. Znakomita
gimnastyczka, potem wiosłar-
ka na ósemkach – zdobywała
złote medale. Jej brat Gustaw,
a mój wujek, także był świet-
nym sportowcem, druhem
T.G. „Sokół” (o wuju napiszę
innym razem).

T.G. „Sokół” powstało
w trzy lata po klęsce po-
wstania styczniowego. Po
wybuchu II wojny światowej
organizacja była z całą bez-
względnością niszczone przez
Niemców i Sowietów. Wielu
działaczy straciło życie tylko
dlatego, że należeli do Towar-
zystwa. Po wojnie władze
komunistyczne dyskrymino-
wały i niszczyły tę patriotycz-
ną organizację. W Internecie
dużo jest wiadomości o T.G.
„Sokół”, więc tutaj nie będę
opisywać historii tego ruchu.

Historia naszej Ojczyzny
jest bolesna i tragiczna: po-
wstania, bitwy, wojny, 123
lata zaborów, kiedy to nie
było Polski na mapie świa-
ta, obozy zagłady, wywózki
i zsyłki na Syberię, 45 lat



Rok 1865. Od lewej moja prababka Joanna Poszwińska
z siostrą Konstancją Poszwińską, obie jeszcze panny w
strojach żałobnych po klęsce powstania styczniowego.
Joanna – mama mojej babuni Walentyny. Obie panie
urodzone w Wielkopolsce

komunistycznego zniewole-
nia po II wojnie światowej.
A teraz? Komu zależy na tym,
żeby Polska była tak bardzo
podzielona i skłócona? Kto
nakręca tę potężną spiralę
nienawiści Polaka do Polaka?
To pytania retoryczne. Żyje-
my w cieniu totalnej opozycji,
czy raczej totalnej kompromi-
tacji, a ja jestem szczęśliwa,
że dożyłam patriotycznego
prezydenta Andrzeja Dudy

i rzeczowego premiera Mate-
usza Morawieckiego.

I tylko marzy mi się, i to
byłoby to drugie marzenie,
żeby reaktywowano Towar-
zystwo Gimnastyczne „So-
kół” w Trójmieście. „Sokół”
nie dzielił, lecz łączył naród,
i jestem przekonana, że cha-
rakter „Sokoła” nie zginął.

Roswita Stern

Weź udział w konkursie „Wiersz+Obraz” 2019

Towarzystwo Przyjaciół Sopotu i dwumiesięcznik literacki
„Topos” ogłaszają piątą edycję Konkursu poetycko-
plastycznego „Wiersz+Obraz”, tym razem pod hasłem
„Pan Cogito”. Zgłaszanie prac do 25 sierpnia br..

Przedmiotem Konkursu jest wykonanie pra-
cy plastycznej inspirowanej poezją – w tego-
rocznej edycji wierszem Zbigniewa Herberta
ze zbioru „Pan Cogito”. Tom ten przez kry-
tyków i badaczy literatury został w ankiecie
„Sto tomów na stulecie 1918 – 2018” uznany
za najlepszą książkę naszej współczesności.

Do udziału w Konkursie organizatorzy za-
praszają studentów ASP oraz wydziałów ma-
larstwa i rysunku na innych wyższych uczel-
niach, słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego
Wieku, uczniów szkół plastycznych, a także
indywidualnych twórców z terenu Trójmiasta
i całego województwa pomorskiego.

Dopuszcza się różnorodność rodzajów i
technik artystycznych w zakresie malarstwa,
rysunku, grafiki i fotografii.

Profesjonalne jury Konkursu w składzie
Krzysztof Kuczkowski – poeta, Aleksandra
Prusinowska – malarka, ASP i Roswita Stern
– malarka, kuratorka, przyzna nagrody finan-
sowe i rzeczowe (pierwsza nagroda – 3.000 zł)
ufundowane przez organizatorów i fundatorów
(warunkiem jest osobisty udział w uroczysto-
ści wręczenia nagród; w przeciwnym razie na-
groda pozostaje wyróżnieniem honorowym, a
gratyfikacja pieniężna powiększy sumę nagród
w kolejnym konkursie). Prace nagrodzone i
wyróżnione w Konkursie zostaną zaprezen-
towane na wystawie pokonkursowej w galerii
Dworek Sierakowskich.

Wernisaż i prezentacja prac nagrodzonych

w Konkursie oraz uroczyste wręczenie nagród
odbędą się 3 października br. w ramach jubi-
leuszowego 10. Festiwalu Poezji w Sopocie
(Dworek Sierakowskich). Wystawa potrwa do
27 października.



Stanowcze NIE dla kastracji Karnowskiego



Nikt nie przypuszczał, że
właśnie sopocianie będą bez-
pośrednimi świadkami powol-
nej agonii formacji wywodzą-
cej się z gdańskich liberałów.
Jednak los chciał, że kiedy
tonąca Platforma Obywatel-
ska zaczęła szukać brzytwy,
żeby jej się chwycić, to akurat
trafiła na prezydenta Sopotu,
Karnowskiego.

Skoro Tusk nie pojawia się
na białym koniu, żeby ra-
tować swoją partię to Kar-
nowski kombinuje jak koń
pod górę przywołując jeszcze
ostatnim tchem Komorowskie-
go, Hannę Gronkiewicz-Waltz
i innych neoliberalnych dino-
zaurów. Jednak już w sukurs
nie przybędą. Jeszcze beto-
niarki się kręcą, jeszcze dewe-
loperzy czekają na spełnienie

obietnic przedwyborczych
i wszystko niby jest jak było,
ale to już nie ten sam świat.
A przede wszystkim co innego
pokrzykiwanie na mieszkań-
ców w Sopocie, a co innego
ogólnopolska polityka, gdzie
mало kto nabierze się na pro-
gram Karnowskiego polegają-
cy na likwidacji kadencyj-
ności dla prezydentów miast
czy oddania im we władanie
policji, czy lokalnych mediów
publicznych.

Nic więc dziwnego, że Kar-
nowski odczuwa lęki. Dał
temu wyraz w jednym z ostat-
nich wywiadów w którym
mówi, że: „my po prostu nie
chcemy dać się wykastrować”.
Choć dodaje sobie animuszu
stwierdzeniem: „gdziekol-
wiek bym się nie znalazł, to

pionkiem nie będę” to czuć,
że freudowska teoria nie jest
w jego przypadku od rze-
czy. O tyle to niepokojące,
że zgodnie z teorią Freuda
może cechować prezydenta
lęk przed kastracją i wskazy-
wać na osobowość falliczną.
Oznaczałoby to niestety „wy-
stępowanie u niego potrzeby
dominowania, ekshibicjo-
nizmu, pragnienia współ-
zawodnictwa ze wszystkimi
i we wszystkim oraz... jakąś
niecierpliwość. (...) Inne
cechy składające się na ten
charakter, to np. kompleks
Edypa wyrażający się w nie-
chęci i nienawiści do wszyst-
kiego, co reprezentuje władzę,
autorytet, dyscyplinę. [http://aplauzaudio.com.pl/diagno-
za-osobowosci/](http://aplauzaudio.com.pl/diagnoza-osobowosci/)

Cóż, jakkolwiek by nie było,
to był jednak nasz prezydent
przez prawie ćwierćwiecze
i mówimy jako sopocianie
stanowcze NIE kastracji, go-
leniu i prowadzeniu Karno-
wskiego na smyczy przyczepio-
nej do łańcucha (w wywiadzie
dla gazeta.pl powiedział, że
tego też się podobno obawia).

**Małgorzata
Tarasiewicz**



10
FEN

GAZETA GDANSKA

Nr. 157 ABCDE

Wtorek, 12 lipca 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Piętniemy skandaliczny wybryk

„Danziger Vorposten“ gloryfikuje dezercję

Zanotować musimy nowy skandaliczny wybryk „Danziger Vorposten“, dziennika, który na zebraniach narodo-wo-socjalistycznej partii w Gdańsku propagowany jest jako organ władz Wolnego Miasta.

W dodatku niedzielnym do numeru 158 z 9 lipca br. ukazał się szkic literacki p. t. „Und die Heimat?“ W ten-dencyjnej tej przez fanatyka stworzonej miksturze przekreśla się wszystkie piękne słowa, które na innych stronach głoszą o współpracy polsko-niemieckiej.

Szkic ten przedstawia smutne rzekomo zdarzenie...

Młody Niemiec, który mieszka w kraju (czytaj: Polska), „niegdyś niemieckim“, czego świadectwem mają być ruiny zamków krzyżackich, — otrzymuje kartę powołania do wojska.

„Służyć, służyć — państwu, które mu jest więcej niż obojętne, którego naród nienawidzący Niemców wlecznie pozostanie mu obcy?“

Nie! „Danziger Vorposten“ nie pozwoli mu służyć, każe mu uciec z wojska.

Dezerteruje więc zagranicę. Otrzymuje „po krótkich staraniach“ pozwolenie na pobyt... w Niemczech. Na-turalnie ojciec dezertera przechodzi w Polsce udręki, jest bojkotowany, szyka nowany, zmartwienia te prowadzą go do trumny — umiera. Straszne wiadomości pędzą syna do domu. Nie na długo jednak. Przy drugiej próbie ucieczki do Niemiec trafia go śmiertelna kula.

Milioner amerykański rozpoczął lot dookoła świata

NEW JORK. Milioner i przedsiębiorca filmowy Hughes wystartował w nie-dziele o godz. 7,20 wieczorem do lotu transatlantyckiego do Paryża. Leci on na jednopłatowcu Lockheed, zaopatrzonym w dwa motory po 1100 koni mech. oraz we wszelkie narzędzia pomocnicze.

Hughes może na swym samolocie uzyskać przeciętną szybkość 250 km na godzinę i podejmie on prawdopodobnie próbę pobicia rekordu lotu naokoło świata. Odcinek Nowy Jork—Paryż przeleci on prawdopodobnie w czasie około 22 godziny. W niedzielę o godz. 0,03 wieczorem przeleciał około 750 km, a zatem utrzymał zamierzoną szybkość przeciętną jak to wynika z informacji o położeniu samolotu podanych przez lot-nika drogą radiową.

Hughes przed startem nie udzielał żadnych informacji na temat swego re-kordowego lotu. Wiadomo jednak, że ministerstwo handlu zaopatrzyło go we wszelkie potrzebne papiery dla takiego lotu, między innymi w pozwolenie prze-lotu nad Francją, Anglią, Niemcami, Litwą, Polską i Rosją.

Ogólnie oczekują, że Hughes bezpo-sreduio z Paryża, gdzie zatrzyma się jak najkrócej, odleci do Moskwy, stąd w trzech etapach z punktami lądowania na Syberii, doleci do Fairbanks na Alasce, a stamtąd do Nowego Jorku. Według oświadczenia przyjaciół, Hughes ma za-miar w ciągu czterech dni zakończyć lot i pobić w ten sposób rekord Posta z roku 1933 o trzy dni.

Hughes wystartował z lotniska Floyd

19 ofiar katastrofy kolejowej

BERLIN. W pobliżu miejscowości Rheinsberg (Brandenburgia) nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z motoro-wym. 5 osób, wśród nich konduktor po-ciągu motorowego, zostało zabitych. 14 osób jest rannych z czego trzy ciężko.

Bennet przy doskonałych warunkach atmosferycznych. Samolot, na którym leci, jest typu Lockheed 14 i posiada dwa motory o sile 1100 KM. Załogę stanowi 5 osób: Hughes jako pilot, 2 lotników-pomocników Harry Connor i por. Ho-mast Hurlow, radiooperator Stoddort i

mechanik Lund. Samolot dostarczony jest przez komitet organizacyjny wysta-wy w Nowym Jorku w r. 1939. Hughes wiezie z sobą listy z zaproszeniem do szefów wszystkich państw, nad którymi lot się będzie odbywał, aby państwa te wzięły udział w wystawie nowojorskiej.

Z pałką gumową na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Tłum chciał zlinczować zamachowca

PARYŻ. Dzienniki paryskie donoszą z Nowego Jorku o incydencie, który wy-darzył się podczas tournée wyborczego prezydenta Roosevelta, który, jak wiadomo, objeżdża szereg stanów. Wygła-szając przemówienia na rzecz kandy-datów demokratycznych do Izby.

Jak donosi prasa paryska w chwili gdy auto prezydenta Roosevelta wjeżdżało na dworzec w Oklahoma, pewien uzbrojony w pałkę gumową osobnik, usiłował przerwać kordon policyjny i rzucić się na prezydenta. Został on

obezwładniony przez agenta policji tajnej. Wśród publiczności zapanowało niezwykle wzburzenie. Tłum usiłował zlinczować rzekomego zamachowca i u-rządził prezydentowi Rooseveltowi go-rącą owację. Policja z trudem zdołała wyrwać niedoszłego zamachowca z rąk tłumu. Jak wykazało śledztwo nazwis-ko jego brzmi Woody Hockady. Jest on nerwowo chory i usiłował swego czasu uderzyć sekretarza stanu dla spraw wojskowych Woodringa. (ATE).

Chicago w Paryżu

Rzeźnik-gangster terroryzował nocne lokale Paryża

PARYŻ. O godz. 11 w nocy z soboty na niedzielę dokonano w Cannes napadu rewolwerowego, jakby przeniesionego żywcem z amerykańskich porachunków gangsterkich. Ciemna limuzyna zatrzy-mała się na jednej z głównych ulic zna-nej miejscowości kuracyjnej Cannes i w pewnym momencie dwaj pasażerowie tej limuzyny wysiedli z niej zasypani kulami rewolwerowymi jednego z prze-chodniów, na którego widocznie oczeki-wali, po czym wsiadli do auta, które miało wszystkie światła pogaszone. Zni-

knęli bez śladu. Przy ciężko poran-żonym 8 strzałami rewolwerowymi prze-chodniu znaleziono kartę wyborczą na nazwisko Andrzeja Marquina, rzeźnika paryskiego. Wygląd zewnętrzny zabite-go, a w szczególności niezwykle treskli-wie utrzymane ręce były w sprzeczności z tym jego zawodem.

Jak pisze popołudniowa prasa pary-ska, która temu napadowi poświęca du-żo miejsca, Marquin, który był istotnie właścicielem sklepu rzeźniczego w rze-zyszowskości miał zawód zupełnie inny.

Był on wodzem jednej z dwóch głównych band gangsterskich Paryża, terroryzują-cych właścicieli nocnych dancinów i kabaretów w dzielnicy Montmartru. Przed dwoma laty Marquin zastrzelił szefa drugiej bandy gangsterskiej, Mek-sykanina Stefani'ego. Obecny wodz na osobie Marquina jest zatem zważną albo nowym ostatecznym porachunkiem mię-dzy dwoma bandami gangsterkimi i handlarzy narkotykami, które zaczynają we Francji używać również metod ame-rykańskich.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych i dzieci
KOWALSKINA
Stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY i KATARZE

Ks. Hlinka poważnie chory

Jak donosi prasa czeska stan zdro-wia przewodcy Słowaków ks. Hlinki który przebywa w sanatorium w Bra-tisławie, znacznie się pogorszył.

Spis ludności w Niemczech odbędzie się dnia 17 maja 1939 r.

„Berliner Tageblatt“ donosi: Spis ludności, zawodów i przedsiębiorstw, który według ustawy z 4 października 1937 r. postanowiony został na rok 1938, miał się odbyć 12 maja 1938. Rozciągnięcie spisu na Austrię spowodowało przesunięcie tego terminu. Nowa usta-wa ustala termin spisu, którym jest dzień 12 maja 1939 r. Obowiązujące dla zakresu spisu pozostają odpowiednio przepisy z dnia 21 stycznia 1938 r.

Minister gospodarki, który wydaje rozporządzenie wykonawcze, może w po-rozumieniu z ministrem spraw we-wnętrzych rozporządzić zmiany doty-czące przeprowadzenia spisu w Austrii, o ile zmiany te na skutek specyficznych warunków tego kraju okażą się potrzebn-e.

Związek Polaków w Niemczech w sprawie spisu ludności interweniował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy.

Japońskie okręty wojenne nie znoszą fali

LONDYN. „Sunday Times“ podaje sensacyjne dane o kłopotach marynarki japońskiej, w związku z wadliwą kon-strukcją najnowszych jednostek bojo-wych. Okręty japońskie, które są o wie-le ciężiej uzbrojone od okrętów tego sa-mego typu innych państw, okazały się bardzo trudno do prowadzenia na burz-liwym morzu. Konstruktorzy usiłowali zaradzić temu przez wprowadzenie ży-roskopów, lecz metoda ta okazała się również niepraktyczna i admiralicia ja-pońska zmuszona była wydać rozkaz zmniejszenia uzbrojenia na prawie wszystkich jednostkach. (ATE)

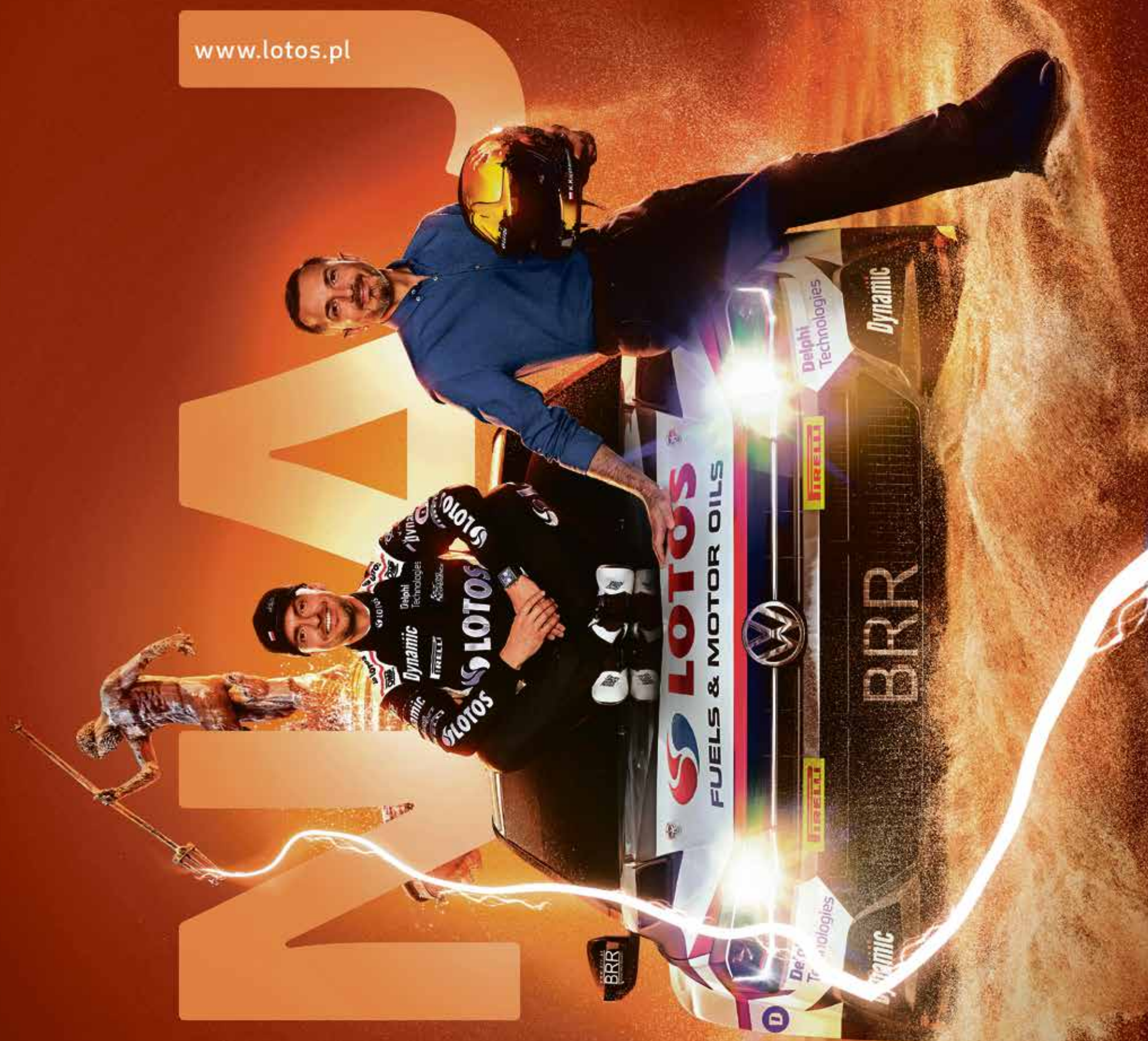


PARTNER WYDANIA

NAJ NIE BIERZE SIĘ ZNIKAĆ

NAJ musi być doskonałe z każdej strony. Paliwa LOTOS powstają w najnowocześniejszej rafinerii w Europie. Tworzą je zaangażowani w swoją pracę eksperci oraz ludzie z pasją.

www.lotos.pl



NAJ Z KAŻDEJ STRONY



Droga do NAJ jest długa. Dlatego jako pierwsi połączyliśmy Gdańsk z Warszawą **NIEBIESKIM SZLAKIEM** elektromobilności, tworząc sieć stacji ładowania samochodów elektrycznych.



Dziś — Wtorek
Jana 12 lipca
Jutro — Środa
Małgorzaty 13 lipca

Redakcja i Administracja „Gazety Gdańskiej” — Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

DYŻURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 12 bm. pełnia:
W Gdańsku: dr. Geschke, Hundegasse 50-57, tel. 21503 i dr. v. Zellerschwecht, Langgasse 55, tel. 22727.
We Wrzeszczu: dr. Schmidt-Gerhardtowa, Adolf Hitlerstrasse 7, tel. 41226.
W Sopocie: dr. Hoffman-Berling, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

Z TOWARZYSTW.

— Zebranie sekcji pracowników pola drzewnego i transportowców Z. Z. P. Z. P. odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse 16.
— Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Gdańsku odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 18 w sali Zarządu G. P. Z. P. w gmachu poddyrekcyjnym, Am Olivaertor 2-4. Skarbnik p. Bielecki pół godziny przed zebraniem przyjmować będzie od członków składki. O punktualne przybycie wszystkich członków proszą Zarząd.

KRONIKA POLICYJNA.

— Przytrzymało 9 osób, z tych 3 za kradzież, 2 za wyłudzenie, 1 bezdomna, 1 za oszustwo, 1 za opilstwo, 1 z innych przyczyn.
— Znalaziono: złoty naszyjnik, kanarka, czarną suknię owczarską, broszkę z małym krzyżem żelaznym, brązową suknię, czarną portmonetkę z zawartością, niemiecki paszport na nazwisko: Franz Jansen.
— Zgubiono: złoty naszyjnik.

NOT. KRONIKARZA.

— Właściciel statku wpadł do wnętrza. W porcie Stoczni Gdańskiej wpadł właściciel statku Leon Witkowski z wysokości 3 metrów do wnętrza statku, doznając złamania miednicy i poważnych obrażeń wewnętrznych. W. przewieziono do lecznicy Najów. Panny Marii.

— Nieszczęśliwy upadek. Na ulicy Schlagetera upadł robotnik Albert Sepko tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząsu mózgu i musiano go przewieźć do lecznicy miejskiej.

— Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. W pewnej fabryce maszyn przy ul. Weidenpasse pochwycony został przez maszynę ślusarz Jan Mierau, który doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania obojczyka. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej.

— Nieszczęśliwy wypadek w Stoczni Schichaua. Cieśla okrętowy Albert Schutz uderzony został ciężkim drutem, które przecięło mu arterię lewej nóżki. Sch. prze transportowano do lecznicy Diakonisk.

— Najechanie. Na rogu ulic Heiligenbrunner Weg i Michaelsweg najechany został przez samochód towarowy rowerzysta stolarz Ernest Schulz. Doznał on skompli-

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dn. 9 i 10 lipca 1938 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	21824	41534
Zboże	90	120
„ukier	—	180
Drewno	2541	1050
Żelazo	80	1125
Nafta i t. p.	80	—
Drobnica	2004	475
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	7577	1820
Złom	—	210
Nawozy szt.	760	1255
Ryż	10	45
Bawełna	—	406
Żelazo	—	—
Drobnica	889	1089

STAN WODY W WIALE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 8 VII.	9 VII.
Kraków	—1.54	—3.02	—3.07
Zawichost	2.47	1.56	1.42
Warszawa	1.82	0.83	1.02
Płock	1.27	0.40	0.49

	Woda średnia	Stan wody dnia 10. VII.	11. VII.
Łódź	—1.37	0.29	0.36
Łódź	1.87	0.33	0.38
Chełmno	1.28	0.18	0.17
Grudziądz	1.44	0.43	0.38
Kurzbark	1.85	0.47	0.44
Fiakło	0.90	—0.24	—0.30
Łęczyca	0.82	—0.20	—0.28
Danziger Haupt	0.60	3.56	3.50
Einlage	2.86	2.38	2.54
Schlesienhofs	2.51	2.62	2.52

kowanego złamania nogi i przewieziony został do lecznicy miejskiej.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: syn rybaka Gustawa Borkmanna, 6 l., syn dozorca stacji benzynowej Fryderyka Höpfnera, 3 mies., student Werner Blieske, 29 l., wdowa Klara Schulz z domu Blumhoff, 70 l., malarz dekoracyjny Rudolf Scharping, 65 l.

— Z urzędu stanu cywilnego w Oliwie. Zmarli: em. księgowy Paweł Ritter, 70 l., szwaczka Anna Horn, 75 l., mężatka Ernestyna Borchardt z domu Krüger, 82 l., syna styna Borchardt z domu Krüger, 82 l., syn asystenta kolejowego Borka, 10 tyg.

Sześć pożarów w czasie burzy

Niszczycielski żywioł wyrządził wielkie szkody rolnikom na Ziemi Gdańskiej

Ostatniej soboty przechodziła nad polskimi Wielkimi Żuławami i Gdańskiem Wyżyną silna burza z ulewным deszczem i piorunami.

W wiosce Tiegenhagen uderzył grom w stajnię gospodarza Eppa, która stała w płomieniach. Udało się jeszcze wyprowadzić z płonącej stajni 6 koni. Zginęły natomiast w płomieniach 2 cielęta. Oprócz stajni spaliła się również stodoła z zapasami siana i maszynami rolniczymi. Na miejsce pożaru przybyło kilka straży ogniowych, którym udało się dopiero po kilkugodzinnej akcji zlokalizować pożar.

Niedługo po tym uderzył grom w 70-metrową stodołę rolnika Juliana Karstena w Wernersdorf, wywołując pożar. Niszczycielski żywioł zniszczył doszczętnie stodołę, a z nią zapasy siana i maszyny rolnicze.

Trzeci pożar skutkiem uderzenia gromu powstał około godz. 15.30 w zabudowaniach gospodarczych rolnika Brommiera w okolicy

Piękna wycieczka

Towarzystwa b. Wojaków

Mimo niepewnej pogody, jaka panowała ostatniej niedzieli, zapowiadana wycieczka zorganizowana przez Tow. b. Wojaków, udała się nadzwyczajnie. Wycieczkę tę zorganizował zarząd Obwodu i placówka Plehnendorf. Parowiec „Meta” zabrał w godzinach przedpołudniowych uczestników wycieczki z Sopotu, Brzeźna, Nowego Portu, Gdańska, Plehnendorf i Einlage w ogólnej liczbie przeszło 350, po czym wrócił do Plehnendorf. Po opuszczeniu statku udali się wojacy do lokalu p. Ellsnera, gdzie powitali

Jeszcze jedna ofiara morza

W sobotę w południe kapłała się w morzu pod Sienną Ilutą robotnica Fryda Schuda z Gdańska i nagle zaczęła tonąć. Wydobrano ją z wody po pół godzinnym poszukiwaniu. Zabiegami celem przywrócenia jej życia nie daly żadnego wyniku. Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć na skutek uderzenia serca. Złwoki tragicznie zmarłej dziewczyny przewieziono do kosztowni lecznicy miejskiej w Gdańsku.

Krebsfelde. Wszystkie budynki znajdowały się pod jednym dachem. To też płomienie ogarnęły całą zagrodę, a więc mieszkanie, stodołę i stajnię i zniszczyły ją doszczętnie. Mieszkańcy nie uratowali nic z urządzenia mieszkania. Musiano ich ułokować w tymczasowych kwatery. Szkody, jakie wyrządziły pożary, są poważne.

W Kleszczewie uderzył grom w sobotę po południu w dom mieszkalny robotnika Jana Blockusa. Dom spłonął doszczętnie.

W tym samym czasie wywołał grom pożar w stajni i stodołę pod jednym dachem właścicieli Gertrudy Noetzel również w Kleszczewie, wyrządzając szkodę na kilka tysięcy guldenów.

W Barenhütte uderzył grom w stodołę gospodarza Karola Arendta, która spłonęła doszczętnie. Spaliły się również zapasy paszy, maszyny i narzędzia rolnicze. Szkody, wyrządzone przez pożar, wynoszą około 10.000 guld.

wszystkich miłych gości z prezesem Zarządu Obwodu p. nacz. Kwiatkowskim — prezes placówki Plehnendorf p. Górski.

Następnie odbył się wspólny obiad, a po obiedzie strzelanie do tarczy z wiatrówek i inne atrakcje. Po zabawie tanecznej, do której przygrywała doborowa orkiestra, parowiec „Meta” odwiózł znowu wszystkich uczestników do poszczególnych przystani.

Wycieczka ta, która udała się pod każdym względem, pozostanie na długo w pamięci uczestników.

Interesująca sprawa przed sądem pracy

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Warszawie, mając również oddział w Gdańsku, przemianowane zostały z dniem 1 maja rb. na Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, który również przejął oddział w Gdańsku. Pierwszym czynem nowej firmy było zwolnienie z pracy 5 pracowników, z tych 4 obywateli gdańskich narodowości polskiej i jednej obywatelki polskiej. Jedną z pracowniczek, Lucja Zeczenowa, będącą członkiem gdańskiego frontu pracy, wytoczyła wyżej wymienionej firmie sprawę przed gdańskim sądem pracy o przyjęcie i powrót na posadę lub wypłacenie odszkodowania. Dalsi zwolnieni pracownicy wytoczyli również proces, domagając się przyjęcia z powrotem do pracy lub odszkodowania.

Zaznaczyć należy, że dwie z pośród zwolnionych pracowniczek pracowały we firmie P. Z. P. Z. przeszło 8 lat. W tej sprawie odbyło się przed gdańskim sądem pracy kilka rozpraw, które nie daly jednak żadnych wyników. Ostatnia rozprawa odbyła się w ubiegły piątek. Sąd pracy wydał jednak tylko częściowy wyrok, a mianowicie w sprawie Zeczenowej, skazując Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, oddział w Gdańsku, na ponowne przyjęcie jej do pracy lub na wypłacenie odszkodowania w sumie 1200 guld., zostawiając firmie 3 dni czasu do decyzji. Sprawa reszty pracowniczek nie została jeszcze definitywnie załatwiona, gdyż mają oni wnieść skargę dodatkową. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Za wywołanie zgorzenia publicznego 9 miesięcy więzienia

Mieszkaniec Gdańska Kurt Wisniewski zaczął na deptaku na dawniejszych wałach fortecznych szereg kobiet, czyniąc im nieprzyzwoite propozycje. Jedną z nich poznał go po kilku dniach, gdy prowadził samochód i spowodował jego aresztowanie. Podczas dochodzeń stwierdziła policja kryminalna, że W.

był już za podobne przestępstwa karany. Obecnie stał on przed sądem dla spraw nagłych, który skazał go za wywołanie publicznego zgorzenia na 9 miesięcy więzienia, zarządzając natychmiastowe ułokowanie go w więzieniu sądowym.

Gdynia

Pijacka desperacja rzeźnika

Do rzeźni miejskiej w Gdyni przyjechał wczoraj 40-letni Paweł Wencel z Kościerzyny.

Fo targu Wencel poszedł do restauracji, gdzie upił się do tego stopnia, że wpadł w zapał i wywołał dziką awanturę, w której trakcie bez powodu poprzecinał sobie żyły u ręki.

Pijanego desperata zabrano pogotowie ratunkowe.

Po zeszyciu ran Wencel odesłano do Kościerzyny.

Pod kołami motocykla

Wczoraj w godzinach po południowych na placu Kaszubskim wydarzył się wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł jeden z przechodniów, 33-letni Feliks Orłowski, zam. przy ul. Starowiejskiej 26. Orłowski został najechany przez motocyklistę, doznając skomplikowanego złamania prawej nogi.

Nieszczęśliwą ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu.

Najwyższy czas ukrócić harce motocyklistów, którzy pędzą na ulicach gdańskich jak gdyby znajdowali się na torze wyścigowym.

Ks. biskup gdański jedzie do Warszawy

Jak już donosiliśmy, konsekracji nowego biskupa gdańskiego ks. dr. Spletta dokonał ma nuncjusz papieski w Warszawie, ks. arcybiskup Corpe. Celem omówienia bliższych szczegółów, uda się ks. Biskup Nominat dr. Splett do Warszawy, gdzie złoży wizytę nuncjuszowi papieskiemu ks. arcybiskupowi Cortesi. Poza tym złoży ks. biskup dr. Splett wizytę członkom Rządu Polskiego oraz wyższym duchownym.

Niepoprawna złodziejka na ławie oskarżonych

Niejąka Maria Konietzko z Gdańska, karana już kilkakrotnie za kradzież, znalazła się znowu na ławie oskarżonych sądu ławniczego. Od 31 maja rb. przebywała ona w areszcie śledczym. Oskarżenie zarzucało jej, że poznałszy w dniu 11 maja rb. pewnego kupca, odwiedziła z nim kilka lokalów, a gdy był już „wstawiony” ściągnęła mu około 500 guld. Za skradzione pieniądze poczyniła zakupy, a resztę przeżuła do ostatniego grosza. W 14 dniach, gdy pozostała bez pieniędzy, oddała się sama w ręce policji. Sąd skazał niepoprawną złodziejkę na rok bezwzględnej więzienia.

Grom zabił dziewczynę

Podczas ostatniej burzy zabił grom wracającą do domu 18-letnią robotnicę Joannę Dolewską z Schönchorst w powiecie Wielkie Żuławy.

Wyścigi konne w Sopotach

Drugi dzień międzynarodowych wyścigów konnych, jaki miał miejsce ostatniej niedzieli, ściągnął do Sopotu nadzwyczajną liczną publiczność, mimo, że pogoda była niepewna.

Biegły konie ze stajen gdańskich, niemieckich i jeden koń ze Szwecji. Konie barona Kronenberga z Warszawy, mimo zapowiedzi, nie startowały. Obroty przy totalizatorze były znaczne. Niespodzianek właściwie nie było, gdyż na ogół faworyci przybiegli we wszystkich 8 gonitwach do mety.

W przyszłą niedzielę odbędzie się ostatni dzień międzynarodowych wyścigów konnych, podczas których masłapi też wylosowanie słownych wygranych loterii wyścigowej.

Sprostowanie

Wzmianka zamieszczona w dniu 6 b. m. p. t.: „W sprawie sprzedaży esencji octowej na wagę”, ukazała się tylko jako przedruk z Gazety Pomorskiej, gdyż na terenie W. M. Gdańska obowiązują w tym względzie inne przepisy.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIAH 9 I 10 LIPCA

W dniach 9 i 10 lipca weszło do portu gdańskiego 20 statków o łącznej pojemności 23.354 nrt. W tym było według bander statków fińskich 7, duńskich 6, szwedzkich 5, niemieckich 4, lotewskich, estońskich i norweskich po 2 oraz jeden statek holenderski.

WYWOZ MELASU PRZEZ PORT GDAŃSKI

W ubiegłą sobotę opuścił port gdański angielski tankowiec motorowy „Ethel-sultan” o pojemności 5.239 nrt. z ładunkiem 11.298 t melasu, który był przeznaczony dla Nowego Jorku.

PRZYWOZ ŻELAZA DO PORTU GDAŃSKIEGO.

Ostatniej soboty weszły do portu gdańskiego dwa statki z żelazem jako materiałem budowlanym dla tutejszych stoczni. Statek „Ella Halm” przywiózł 1.280 t, a statek „Jan” 271 t z Nadreni via Rotterdam. Obydwa transporty były przeznaczone dla stoczni Schichaua.

PRZYWOZ ŚLEDZI DO PORTU GDAŃSKIEGO

Tego samego dnia weszły do portu gdańskiego fiński statek „Figue” o pojemności 366 nrt. z ładunkiem 4.289/1 beczek śledzi, które załadował w porcie Great Yarmouth.

EKSPEDYCJA STATKU DO AFRYKI POŁUDNIOWEJ I AUSTRALII

Firma Bergtrans donosi, że reprezentowany przez nią armator Transatlantic Wilhelm Wilhelmsen ekspeduje z Gdańska dnia 16 lipca dodatkowo statek „Goonavarra” do portów Afryki południowej i Australii. Powyższym statkiem mogą być odprawione towary do portów Cape Town, Mossel Bay, Durban, Lourenco Marques oraz do ważniejszych portów Australii.

PRZEWOZNE ZA TALK Z GDYNI/GDAŃSKA DO ZAWIERCIA.

Przewoźne za talk naturalny i palony niemieckiej pozycji taryfowej 217 a klasyfikacji towarowej zostało obniżone po rozszerzeniu taryfy spec. Inej PH — 3, tak że w przyszłości stosowane będzie do Zawiercia przewoźne według klasy 16 b przy przesyłkach w otwartych wagonach.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Aukcja dzieł sztuki dawnego Grand Hotelu

Zgodnie z oczekiwaniami kolejna wyprzedaż majątku sopockiego „Grand Hotelu” (dziś „Sofitel Grand Sopot”) cieszyła się dużym powodzeniem. Niestety po tych najcenniejszych obiektach do których należały meble, ceramika, część zbioru malarstwa, a także pamiątki po wielkich osobowościach tego świata odwiedzających hotel mogliśmy już dawno zapomnieć. Słuch po nich bezpowrotnie zaginął. Niektórzy wspominają jeszcze obrazy Juliana Fałata czy dzieła niemieckiego malarstwa, ale one licytowane będą na kolejnej aukcji „Domu Unicum” prawdopodobnie jeszcze w tym roku, ale już w Warszawie.



Maria Zabłocka-Mohl, Statek przy nabrzeżu, 1948, akwarela

„szkołę sopocką” (Michałowski, Zabłocka-Mohl, Frołow, Micewcy i graficy przybyli po wojnie z Wilna: Rolicz, Żukowski, Rogiński).

Od kilku lat pisząc o sopockim malarstwie i jego artystycznej odmienności, oddającym charakter nadbałtyckiego słońca, wiatru, „zapachu” postuluję o stworzenie Muzeum Sopockiego Malarstwa wraz z uwzględnieniem „szkoły sopockiej” jako podstawy artystycznej malarzy tu tworzących, tak odmiennej od narzuconej przez władze konwencji realizmu socjalistycznego. Przypomnę, że znienawidzone przez władze komunistyczne malarstwo sopockie odwołujące się do wzorców francuskich uznawane było za intelektualną spekulację oraz brak ideowego zaangażowania. W tym kontekście uważam, że sztuka

ta powinna być chroniona przed rozproszeniem, a jej miejsce jest w Sopocie, gdzie byłaby dostępna do publicznego oglądania. Dziś stanowi wielkie nasze kulturalne dobro narodowe. Podczas prawie dziesięciu lat trwania w Sopocie PWSSP został stworzony nowy nurt polskiego malarstwa, tworzyli go wybitni polscy twórcy: Nacht-Samborski, Żuławski, Studnicki, Wnukowa, Strzelecki, Cybis, Wójcik, Potworowski, Borysowski i wielu innych.

Wróćmy do aukcji. Trzon sprzedawanej kolekcji „Grand Hotelu” stanowiły prace sopockiego mistrza pędzla Mariana Mokwy. Zaprezentowano jego 12 obrazów i na

szczęście większość z nich zakupiło Muzeum Narodowe w Gdańsku. Najwyższą cenę aukcji uzyskał obraz Mariana Mokwy „Panorama Gdyni”, obraz namalowany na początku lat 60. XX wieku został sprzedany za 50 tys. zł. Natomiast za 35. tys. zł. sprzedano drugą pracę Mokwy, widok Starego Gdańska, zatytułowany „Martwa Wisła”.

Większość prezentowanych płócien to oczywiście marynistyka, klimatyczne obrazy Eugeniusza Dzierzeńskiego, Henryka Baranowskiego, Stanisława Chlebowskiego, Jana Gasińskiego oraz jeden obraz Antoniego Suchanka, jego słynna „Fala” w wersji gwaszu. Osobną grupę stanowiły pejzaże „Polskich Artystek

nad Bałtykiem” wśród których podobały się prace gdyńnianki Marii Wlazłowskiej - Epstein i sopocianki, zupełnie niedocenione prace Bernardy Świderskiej. Zasługujące na o wiele wyższe notowania. Duże wrażenie zrobiły również przedwojenne litograficzne plakaty naszego transatlantyku M.S. Batory i Ligii Morskiej i Kolonialnej sprzedane po 11-12 tys. zł. Aukcja „Desy Unicum” w sopockim „Grandzie” przypomniła najświetniejsze czasy wybrzeżowego malarstwa, które w znakomity sposób zasililo prywatne kolekcje amatorów sztuki w Polsce.

Stanisław Seyfried

W tym roku możliwość organizacji licytacji miał właśnie warszawski dom aukcyjny. Poważna firma na polskim rynku zajmująca się obrotem dziełami sztuki. Profesjonalnie przeprowadzona sprzedaż poza drobnymi szczegółami typu słabe nagłośnienie, wprowadziła do sopockiego klimatu powiew, powiedzmy wielkiego świata. Sopot już od wielu lat podobne aukcje organizuje. Tym większe moje zaskoczenie, że miejscowi znawcy sztuki nie otrzymali takiego zlecenia.

Mimo wszystko pojawia się innego rodzaju kwestia. Wyprzedaż dzieł sztuki stanowiąca o historii regionu. Oczywiście to nie sprawa nowych właścicieli hotelu czy organizatorów aukcji. Zbiór stu czterdziestu dzieł prezentował w dużej części wysokiej klasy malarstwo. (Mała część kolekcji pochodziła z archiwów organizatora). Malarstwo wywodzące się

przynajmniej z dwóch nurtów powojennej plastyki Wybrzeża uważam, że nadal powinno pozostać na Wybrzeżu. Myślę o nurcie kolorystów oraz przedstawicieli twórczości marynistycznej, tworzących wyraźnie oddzielną grupę artystów wywodzących się z gdyńskiego środowiska skupionego wokół kawiarni „Cyganeria” (Mokwa, Gasiński, Dzierzeński, Suchanek, Rolicz).

Zobaczyliśmy zatem kawałek powojennej polskiej historii sztuki pochodzącej z lat 1940-70, oczywiście z małymi wyjątkami, do których między innymi należał mały przepiękny olej Stanisława Czajkowskiego „Na plaży w Sopocie” z 1917 roku. Praca ucznia Jana Stanisławskiego niewątpliwie należała do najciekawszych dzieł aukcji. Została sprzedana za jedynie 6500 zł. Wśród licytowanych prac pojawiło się także kilka obrazów reprezentujących



Bernarda Świderska, Łódzie III, lata 60. XX w., akwarela, tusz, papier

Prezydent Dulkiwicz spotkała się z mieszkańcami Oruni - Św. Wojciecha - Lipiec

Przy Kawiarni Kuźnia spotkaniem z mieszkańcami Oruni - Św. Wojciecha - Lipiec prezydent Aleksandra Dulkiwicz zainaugurowała cykl wakacyjnych spotkań przy okrągłym stole mieszkańców z Prezydentem Gdańską.

W środę, 10 lipca, prezydent Aleksandra Dulkiwicz rozpoczęła nowy cykl spotkań z mieszkańcami. Rozmowy toczono przy elementach okrągłego stołu, który zbudowano specjalnie na tegoroczne obchody 30. rocznicy pierwszych, częściowo wolnych wyborów parlamentarnych 4 czerwca. Rozmawiać będzie można o wszystkim, co związane jest z życiem danej dzielnicy, jak i całego miasta.

Pierwsze spotkanie z mieszkańcami Oruni - Św. Wojciecha - Lipiec rozpoczęło się

od... życzeń dla Aleksandry Dulkiwicz, który wyznała, że tego dnia obchodzi okrągłe, 40-te, urodziny. Przed rozpoczęciem rozmów prezydent i jej współpracownicy z mieszkańcami przedstawiono plany miasta dotyczące realizacji bezkolizyjnych przejść przez tory kolejowe, które zastąpiłyby te, które obecnie znajdują się na Oruni.

Program kolejnych spotkań przy okrągłym stole
Chelm

17 lipca, godz. 17.00 - ul. Cieszyńskiego, pasaż chelmski

Piecki-Migowo

31 lipca, godz. 17.00 - ul. Rakoczego, okolice stacji benzynowej i sklepu

Wrzeszcz Dolny

7 sierpnia, godz. 17.00 - Park Kuźniczki, okolice sklepu i przystanku SKM

Przymorze Wielkie

8 sierpnia, godz. 17.00 - róg ul. Chłopskiej z ul. Obrońców Wybrzeża

Żabianka-Wejhera-Jelitkowo-Tysiąclecia

28 sierpnia, godz. 17.00 - okolice ul. Subisława 28, początek deptaku

Weekend finałów

W piątek (godz. 19.00) na gdańskim torze rozegrane zostaną PGE Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwa Ekstraligi.

W niedzielę (godz. 19.00) w Lesznie odbędzie się finał Indywidualnych Mistrzostw Polski, w którym wystąpi trzech reprezentantów Zdunek Wybrzeże: Krystian Pieszczyk, Kacper Gomólski i Adrian Cyfer.

PGE Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwa Ekstraligi rozegrane zostaną po raz szósty, a czwarty w Gdańsku. W zawodach wystartują najlepsi pod względem średniej biegowej zawodnicy PGE Ekstraligi po ósmej kolejce. W stawce uczestników doszło do kilku zmian związanych z kontuzjami (Woffinden, Woźniak) lub obowiązkami w zawo-

dach rangi mistrzostw świata (Drabik). Dzięką kartę otrzymał zwycięzca sprzed roku Patryk Dudek.

Jak zapowiedział organizator zawodów Maciej Polny, będzie to najprawdopodobniej ostatnia edycja IMME, która odbędzie się w Gdańsku.

Gdańscy kibice w niedzielę będą nasłuchiwać wieści z Leszna, gdzie rozegrany zo-

stanie finał IMP. Zdunek Wybrzeże będzie reprezentowało trzech zawodników Krystian Pieszczyk, Kacper Gomólski i Adrian Cyfer. Więcej reprezentantów będzie miała tylko Unia Leszno. Gdańszczanie nie są zaliczani do faworytów imprezy. Może fakt, że pojadą bez obciążenia pomoże im w sprawieniu niespodzianki.

TL

Lista startowa PGE IMME 2019:

1. Leon Madsen (forBET Włókniarz Częstochowa)
2. Martin Vaculik (Stelmet Falubaz Zielona Góra)
3. Piotr Pawlicki (Fogo Unia Leszno)
4. Maciej Janowski (Betard Sparta Wrocław)
5. Janusz Kołodziej (Fogo Unia Leszno)
6. Grigorij Łaguta (Speed Motor Lublin)
7. Jason Doyle (Get Well Toruń)
8. Emil Sayfutdinov (Fogo Unia Leszno)
9. Patryk Dudek (Stelmet Falubaz Zielona Góra)
10. Kenneth Bjerre (MRGARDEN GKM Grudziądz)
11. Artiom Łaguta (MRGARDEN GKM Grudziądz)
12. Nicki Pedersen (Stelmet Falubaz Zielona Góra)
13. Bartosz Zmarzlik (truly.work Stal Gorzów)
14. Mikkel Michelsen (Speed Car Motor Lublin)
15. Fredrik Lindgren (forBET Włókniarz Częstochowa)
16. Krzysztof Buczkowski (MRGARDEN GKM Grudziądz)
- R1. Marcin Turowski (MRGARDEN GKM Grudziądz)
- R2. Mateusz Bartkowiak (truly.work Stal Gorzów)

Lista startowa IMP

1. Maciej Janowski (Betard Sparta Wrocław)
2. Krystian Pieszczyk (Zdunek Wybrzeże Gdańsk)
3. Norbert Kościuch (Get Well Toruń)
4. Dominik Kubera (Fogo Unia Leszno)
5. Piotr Pawlicki (Fogo Unia Leszno)
6. Kacper Gomólski (Zdunek Wybrzeże Gdańsk)
7. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin)
8. Oskar Fajfer (Car Gwarant Start Gniezno)
9. Bartosz Zmarzlik (truly.work Stal Gorzów)
10. Adrian Cyfer (Zdunek Wybrzeże Gdańsk)
11. Adrian Miedziński (forBET Włókniarz Częstochowa)
12. Patryk Dudek (Stelmet Falubaz Zielona Góra)
13. Przemysław Pawlicki (MRGARDEN GKM Grudziądz)
14. Maksym Drabik (Betard Sparta Wrocław)
15. Janusz Kołodziej (Fogo Unia Leszno)
16. Piotr Protasiewicz (Stelmet Falubaz Zielona Góra)

Lechia gra o pierwsze trofeum

W sobotę w Gliwicach do zdobycia będzie pierwsze w tym sezonie trofeum. Mistrz Polski Piast zagra z ze zdobywcą Pucharu Polski Lechią. Początek meczu o godz. 20.30.

W niedzielę o godz. 17.00 prezentacja drużyny na Ołowiance.

Obie drużyny były w ubiegłym sezonie największymi niespodziankami Lotto Ekstraklasy. Gliwiczanie na finiszu rozgrywek okazali się najsukcesywniejsi i zdobyli tytuł mistrzowski. Lechia przez większą część sezonu była liderem, ale słabiej zagrała w rundzie finałowej i zakończyła sezon na trzeciej pozycji. Gdańszczanie po raz drugi w historii zdobyli Puchar Polski. W sobotę obie drużyny staną przed szansą na zdobycie pierwszego trofeum

w tym sezonie.

Lechia po ubiegłym sezonie wzmocniła się. Do zespołu dołączyli Mario Maloca, Żarko Udovicić, Maciej Gajos oraz Paweł Żuk, a z życzeń powrócili Sławomir Peszko, Adam Chrzanowski, Rafał Kobryń i Romario Balde, który z powodu występu w Pucharze Narodów pojawi się w Gdańsku w poniedziałek.

Biało-zieloni zaprezentują się kibicom w niedzielę. O godz. 17.00 na Ołowiance rozpocznie się oficjalna

prezentacja drużyn Lechii Gdańsk przed startem sezonu 2019/2020. Na scenie zaprezentują się trenerzy i piłkarze Akademii Lechii Gdańsk, a także nasze piłkarki z sekcji żeńskiej. Po oficjalnej części prezentacji, w trakcie której przedstawiona zostanie sylwetka każdego zawodnika, będzie czas na autografy, wspólne zdjęcia i bezpośrednie rozmowy z piłkarzami.

TL



Energa pozostaje sponsorem strategicznym polskiej koszykówki

Grupa Energa wspiera polską koszykówkę. Energetyczny gigant zdecydował o przedłużeniu współpracy z Polskim Związkiem Koszykówki i Energa Basket Ligą na kolejne dwa lata. - Mocno kibicujemy naszym koszykarzom w starciu najlepszymi zespołami na świecie oraz wierzymy w ich dalszy rozwój – podkreśla kierujący Grupą Grzegorz Ksepko.

Narodowa kadra koszykarzy po raz ostatni grała na mundialu w 1967 roku w Urugwaju. Zajęła wtedy piąte miejsce. Awans na tegoroczną imprezę w Chinach Polacy zapewnili sobie dzięki wygranej z Chorwacją, a zwycięstwo z Holandią w gdańskiej Ergo Arenie przypieczętowało ich świetną formę. – 52 lata na to czekaliśmy i jesteśmy dumni. Bardzo się cieszymy z tego wielkiego sukcesu – podkreśla minister sportu i turystyki **Witold Bańka**.

Grupa Energa nadal będzie sponsorem strategicznym polskiej koszykówki. Zarząd spółki zdecydował o przedłużeniu umowy z Polskim Związkiem Koszykówki.

- Przekazujemy dobrą

energię polskiej koszykówce. Dzięki rocznej współpracy Grupy Energa z Polskim Związkiem Koszykówki męska kadra narodowa odniosła olbrzymi sukces. Polscy koszykarze wracają na światowe salony. Wielka w tym zasługa zawodników i sztabu trenerskiego – podkreśla kierujący Grupą Energa prezes **Grzegorz Ksepko**. - Dlatego też nasza spółka zdecydowała się na przedłużenie współpracy o kolejne dwa lata. Dzięki wsparciu Grupy Energa, Polska Liga Koszykówki zyskała wizerunkowo i jest coraz częściej obecna w telewizji. Mocno kibicujemy naszym koszykarzom w starciu najlepszymi zespołami podczas mistrzostw w Chinach – dodaje prezes Ksepko.



Energa pozostanie sponsorem kadr seniorskich i seniorów, w tym kadry 3x3 i koszykarzy na wózkach oraz sponsorem Energa Basket Ligi Kobiet i Mężczyzn. Dodatkowo umowa obejmie sponsorowanie gali zakończenia sezonu oraz turniejów finałowych Pucharu Polski kobiet i męż-

czyn oraz meczów o Superpuchar Polski mężczyzn.

- Grupa Energa jest z polską koszykówką i wspiera naszą dyscyplinę na wielu płaszczyznach, a współpraca z takim partnerem jest dla nas zaszczytem. Energa była z nami podczas kwalifikacji do mistrzostw świata

i mogę powiedzieć, że było to kluczowe wsparcie dla kadry Polski, która zakończyła je pięcioma zwycięstwami z rzędu - powiedział **Radosław Piesiewicz**, Prezes Polskiego Związku Koszykówki oraz Energa Basket Ligi.

Mistrzostwa świata w Chinach rozpoczną się 31 sierpnia.

Reprezentacja Polski zagra z Chinami, Wenezuelą i Wybrzeżem Kości Słoniowej.

**fot. Piotr Kucza/
PZKosz**





Energa

Aktywne wakacje z Energa

Półkolonie sportowo – rekreacyjne

Przez tydzień dwie grupy dzieci uczestniczyły w zorganizowanych przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, zajęciach półkolonijnych. Kolejne dni pokazały podopiecznym w atrakcyjny i przystępny sposób obszary aktywności ruchowej.



Pierwszego dnia koloniści spotkali się na plaży. Najpierw uczestnicy zgłębiali tajniki beach soccer'a, aby po zakończeniu i schłodzeniu w wodach Bałtyku przejść do kolejnych zajęć – siatkówki plażowej. Tego dnia pogoda sprzyjała zabawom na plaży.

Kolejny dzień to wizyta w Jump City. Tego miejsca nie trzeba już przedstawiać, bo od paru lat grupy biorące udział w zajęciach półkolo-

nijnych zawsze miło spędzają tam czas. Po akrobatycznych zabawach, niejako na deser, dzieci uczestniczyły w seansie kinowym.

W środę przyszedł czas na rowery. Pakowanie, sprawdzenie sprzętu i umiejętności i wreszcie wyprawa. Zwiedzanie Gdańska z perspektywy rowerzysty okazało się strzałem w dziesiątkę. Nie dość, że to całkiem wygodny sposób, to jeszcze połączo-

ny ze zwiedzaniem. A było co zobaczyć. Jeżeli dodamy jeszcze, że na zakończenie tego dnia uczestnicy pluskali się na basenie, to z całą pewnością można powiedzieć, że nie był to stracony dzień.

Czwartek upłynął pod znakiem zabaw na rolkach, które koloniści mieli okazję odbyć na torze przy stadionie Energa. Dodatkowo na parkurze uczestnicy mieli okazję popróbować swoich akroba-

tycznych umiejętności. Na koniec dnia, nieopodal siedziby GZSiSS, wszyscy chętni wzięli udział w podchodach.

Ostatniego dnia na podopiecznych czekał wyjazd do Przywidza. Jezioro, Park Linowy i plażowe atrakcje czekały tego dnia na uczestników półkolonii. Nic więc dziwnego, że po trudach dnia dzieci zmęczone, ale i zadowolone wróciły do domów.

fot.GZSiSS

WAKACJE W DZIELNICOWYCH CENTRACH SPORTU

Dzielnica	Placówka	Rodzaj zajęć	Miejsce prowadzenia zajęć	Grupa wiekowa	Rozkład zajęć
Brętowo	Szkoła Podstawowa nr 38, ul. Leśna Góra 2	piłka nożna	boisko szkolne	bez ograniczeń wiekowych	poniedziałek 16:30 - 20:30; Czwartek 16:30 - 20:30
Brzeźno	Stadion letni	piłka ręczna	plaża	bez ograniczeń wiekowych	czwartek 19:00 - 21:00
Kokoski	Pozytywna Szkoła Podstawowa, Azaliowa 18	siatkówka	sala gimnastyczna	bez ograniczeń wiekowych	środa 17:30 - 19:30
Orunia	Szkoła Podstawowa nr 19, ul. Hoene 6	siatkówka	sala gimnastyczna	bez ograniczeń wiekowych	poniedziałek 18:00 - 20:00; Wtorek 18:00 - 20:00
		futsal	sala gimnastyczna	bez ograniczeń wiekowych	od 15.07.2019 Poniedziałek 20:00 - 22:00
		gimnastyka z elementami siłowymi	salka gimnastyczna małą	bez ograniczeń wiekowych	od 15.07.2019 Poniedziałek 16:00 - 18:00
	Szkoła Podstawowa nr 40, ul. Stroma 19	bieganie	zbiórka na boisku szkolnym - zajęcia w terenie	bez ograniczeń wiekowych	od 15.07.2019 Wtorek 19:00 - 21:00
	CKZIU Nr 2, ul. Smoleńska 5/7	piłka nożna	boisko szkolne	bez ograniczeń wiekowych	poniedziałek 15:00 - 17:00; Środa 15:00 - 17:00
Osowa	ZSO nr 2, ul. Wodnika 57 (SP nr 33, XXIV LO)	fitness	salka gimnastyczna małą	bez ograniczeń wiekowych	Wtorek 19:00 - 21:00; Czwartek 18:00 - 20:00
	Szkoła Podstawowa nr 81, ul. Prof. M. Siedleckiego 14	nordic walking	koniec ul. Juraty, przy lesie	bez ograniczeń wiekowych	sobota 8:00 - 10:00
Przeróbka	Szkoła Podstawowa nr 61 ul. Sienna 26	siatkówka	sala gimnastyczna	bez ograniczeń wiekowych	poniedziałek 18:30 - 20:30; Środa 18:30 - 20:30
Przymorze	Szkoła Podstawowa nr 80, ul. Opolska 9	siatkówka	sala gimnastyczna	bez ograniczeń wiekowych	wtorek 19:00 - 21:00; Środa 19:00 - 21:00; czwartek 19:00 - 21:00
Sobieszewo	ZKPiP nr 1, ul. Tęczowa 6	piłka nożna	boisko szkolne	bez ograniczeń wiekowych	poniedziałek 9:00 - 13:00 Środa 9:00 - 13:00
Strzyża	Szkolne Schronisko Młodzieżowe, al. Grunwaldzka 244	siatkówka plażowa	boiska plażowe	bez ograniczeń wiekowych	poniedziałek 17:00 - 20:00 środa 17:00 - 20:00 czwartek 17:00 - 20:00
Śródmieście	Szkoła Podstawowa nr 65, ul. Śluz 6	kajaki	przystań Motława	bez ograniczeń wiekowych	wtorek 16:00 - 18:00 czwartek 16:00 - 18:00
Wrzeszcz	Szkoła Podstawowa nr 17, ul. Czarnieckiego 2	bieganie	zbiórka na boisku szkolnym - zajęcia w terenie	bez ograniczeń wiekowych	od 18.07.2019 czwartek 18:00 - 20:00
Zaspa	Szkoła Podstawowa nr 92, Startowa 9	piłka ręczna	sala gimnastyczna	bez ograniczeń wiekowych	poniedziałek 19:00 - 21:00
Żabianka	Szkoła Podstawowa nr 89, Szyprow 3	siatkówka	sala gimnastyczna	bez ograniczeń wiekowych	wtorek 17:00 - 19:00 piątek 18:00 - 20:00